

Walka o publiczne nieprzestrzeganie ramadanu

19 czerwca 2017

Święty miesiąc muzułmańskiego postu – ramadan – pierwszy raz wywołał w Tunezji manifestacje tych, którzy nie chcą pościć, tj. pragną mieć prawo do jedzenia, picia i palenia publicznie bez narażania się na karę więzienia.

Na początku ramadanu policja aresztowała w Bizercie na północy kraju czterech mężczyzn, którzy po pikniku w miejscowym parku palili papierosy. Wszyscy poszli siedzieć na miesiąc. Wówczas w stolicy kraju Tunisie uaktywnił się kolektyw Fater („nieposzczący”), istniejący już od 2013 r., lecz do tej pory nigdy nie występujący publicznie. Doszło do pierwszej manifestacji protestu pod hasłem „Nic na siłę”, w której wzięli udział głównie młodzi ludzie. Wśród „faterowców” są ateści, niepraktykujący i praktykujący muzułmanie, którzy domagają się „poszanowania wolności osobistych” i uwolnienia więźniów.

Co prawda Tunezja ma w świecie arabskim prawa najbardziej łagodne pod tym względem (żaden przepis nie zakazuje publicznego jedzenia w dni ramadanu), ale władze stosują paragrafy zakazujące „obrazy moralności”, odnoszące się z reguły do publicznej nagości lub seksu. Z jednej strony tunezyjska konstytucja zapewnia „wolność wyznania i sumienia dla każdego”, z drugiej czyni z państwa „strażnika religii (islamu)”. Ta sprzeczność jest interpretowana na korzyść funkcji „strażnika”. Jak powiedział prokurator z Bizerty, „oskarżeni mogli jeść i palić gdzie indziej, z dala od ludzkich spojrzeń, a nie próbować siać nienawiści w społeczeństwie”.

Do grupy Fater należy już ok. 9 tys. osób, prawie wszyscy są z Tunisu. W tym roku ramadan przypada w czerwcu, gdy dni są

szczególnie długie. Ci, którzy nie są w stanie wytrzymać postu od wschodu do zachodu słońca, piją lub jedzą w ukryciu bądź biorą silne środki uspokajające.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu